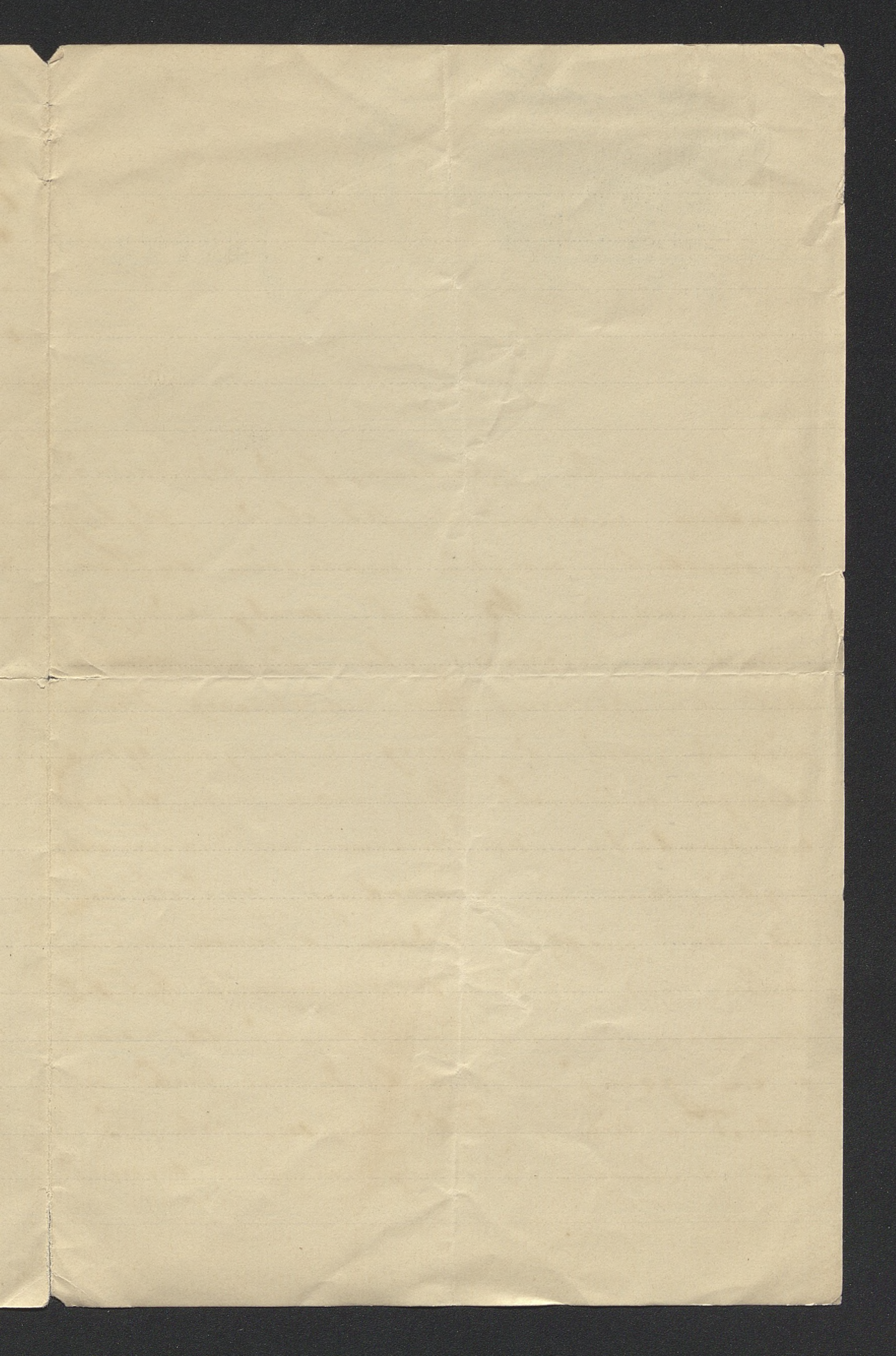
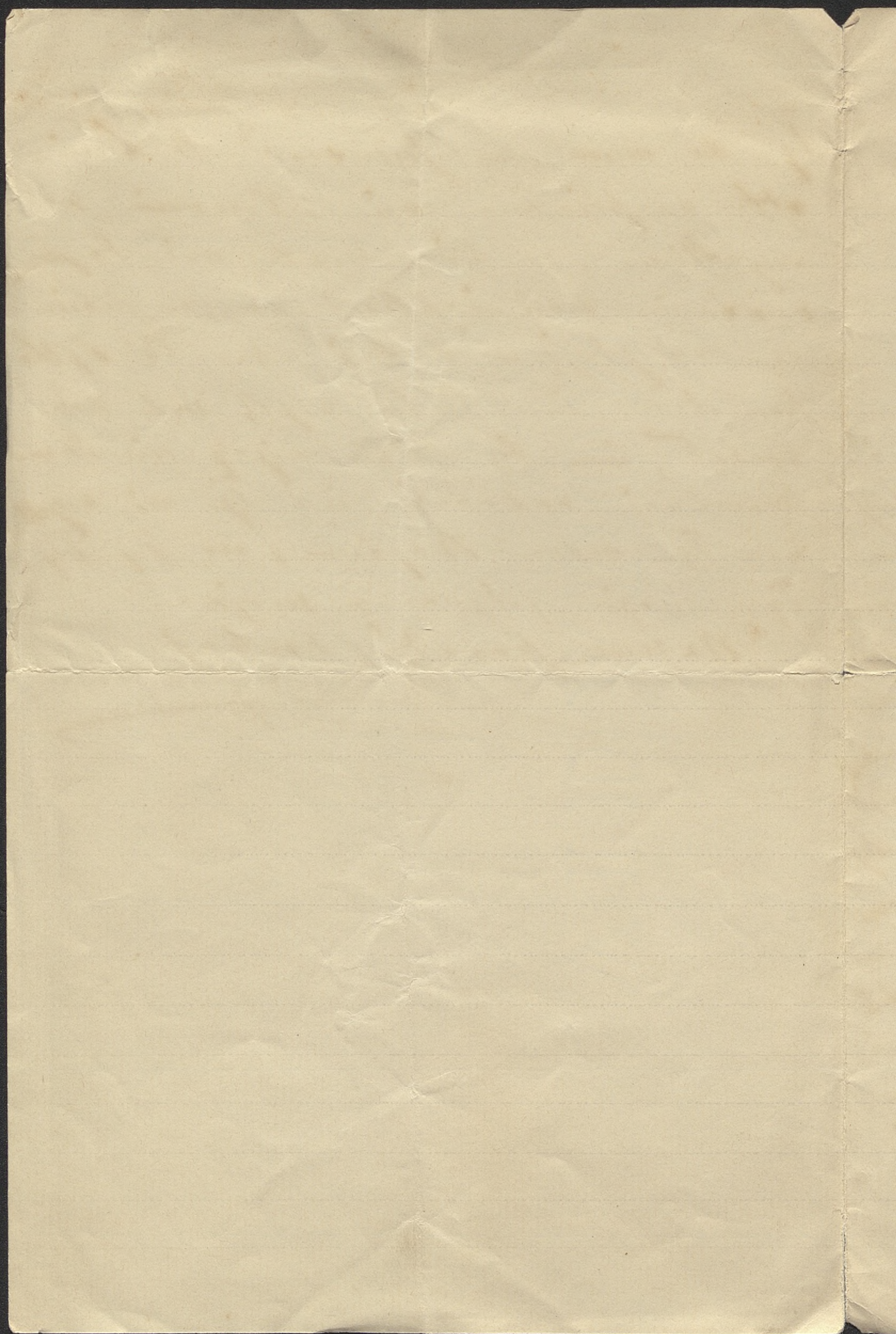


GRAND HÔTEL ISOTTA

Gênes. 189

Piszę do Ciebie, ukochana, pod ciężkiem i smutnem wrażeniem. Od chwili, gdyśmy się rozstali, wszędzie znalazłem tylko rozczarowanie. W M.C. nudy, udręczenie, czczość i próżność obowiązku — po za M.C. nie poznany ani uszanowany. M. uczepił się mnie i dręczy z całym egoizmem chorego człowieka. Nie mam ani spokoju, ani swobody, nie mam możności skupienia myśli, bom nie samotny, a jednak nic nie mogę — jednem słowem nie zaznałem ani cząstki tego, czegom był tak spragniony i szukałem. Źle mi strasznie, a tem gorzej, że tak dawno Ciebie nie widzieć i nic o Tobie słyszeć. Jak Cię tak kocham, życie Ty moje — czemuś





Ty do mnie nie piszesz? W liście
ost. rozpisałam się obszernie o
wszystkiem, co Ci jednak nie da pojęcia
o stanie zniecierpliwienia, w jakim
się znajduję — także chcę Ci tylko
powiedzieć, żem Ciebie nigdy tak nie
kochał, żem bez Ciebie nigdy nie doznał
prawdziwej radości, żeś Ty mi wszystkiem,
żeś Ty mym Bogiem, żeś Ty – Ty,
Ty – moja jedyna – moja.

Napisz, poradź, kochaj

[illegible]